Cena numeru pojedynczego 5 marek.

Nr. 179 (1301) Warszawa, Czwartek 7 Lipca 1921 roku. Rok XXVII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk.	140.—
bez odnoszenia	"	180.—
Na prowincji miesięcz.	"	145.—
Zagranica	"	180.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk.	45
Nekrolog	"	25
zwyczajne	"	20
drobne za jeden wyraz	"	8

Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism).

Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% "
Fantazyjne i firm zagran. o 50% "

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-78, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Dalszy ciąg posiedzenia Centr. Komitetu Wykonawczego odbędzie się **dziś**, 7 lipca o godz. 6 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie. Porządek dzienny: 1) Wnioski na Kongres w sprawie taktyki. 2) Sprawy bieżące.

Sekretarjat Generalny.

W sprawie taktyki partyjnej.

Na wczorajszem posiedzeniu C. K. W. przyjęto następujący wniosek w sprawie taktyki partyjnej, który będzie przedłożony Zjazdowi.

REZOLUCJA C. K. W. W SPRAWIE TAKTYKI PARTYJNEJ.

I. W chwili dzisiejszej widzimy wzmożenie się reakcji kapitalistycznej, zmierzającej do odebrania klasie robotniczej jej zdobyczy i do ustalenia nieograniczonej władzy kapitału. Jednakże katastrofy wojenne i powojenne sprawiły, że podstawy kapitalizmu zachwiały się i że coraz widoczniejsza jest niemoc kapitalizmu zaspokojenia potrzeb społecznych.

Klasa robotnicza, zorganizowana w partjach socjalistycznych, w związkach zawodowych i organizacjach współdzielczych, dąży w obecnym okresie dziejowym do zupełnej zmiany stosunków społecznych, do ustroju socjalistycznego. Przygotowując się do objęcia władzy w warunkach dojrzałości własnej i w oparciu o rozwój społeczny, czyli do Rewolucji socjalnej, klasa robotnicza przeciwstawia się z całą mocą reakcji kapitalistycznej, broni zdobytych placówek, walczy o osiągnięcie nowych zdobyczy, o urzeczywistnienie reform społecznych. Walka ta jest podporządkowana zasadniczym i ostatecznym celom socjalizmu i odbywa się w formach, zależnych od sytuacji politycznej i odpowiadających potrzebom walczących mas.

II. Zgodnie z powyższem, partja socjalistyczna przeciwstawia się bezwzględnie „bolszewizmowi", który ze zdobycia władzy czyni nie środek urzeczywistnienia reform socjalistycznych, lecz cel sam w sobie, a przeto pomiata interesami mas robotniczych i prowadzi do dyktatury biurokratyczno - militarnej. „Bolszewizm" rujnuje samą podstawę życia społecznego — siły wytwórcze,—aby następnie — wbrew swoim zamierzeniom — odbudowywać kapitalizm w jego najpierwotniejszych formach. Akcję proletarjatu zmienia w szereg nerwowych wybuchów, dbając jedynie o podniecenie w masach robotniczych, nie zaś o celowość walki i o rozwój sił twórczych proletarjatu. Międzynarodowy ruch robotniczy traktowany jest przez bolszewików jedynie jako narzędzie sowieckiego Rządu rosyjskiego, a przeto rozbijany i demoralizowany wedle instrukcji sowieckiej Moskwy.

III. Wychodząc z powyżej sformułowanych założeń ogólnych, P. P. S. dąży przedewszystkiem do stworzenia z polskich mas pracujących potężnej siły klasowej, walczącej w imię Socjalizmu z kapitalizmem i reakcją na wszystkich polach. Zjazd poleca wszystkim Towarzyszom najusilniejszą pracę nad wzmocnieniem organizacji politycznych, nad pogłębieniem świadomości socjalistycznej w szeregach partyjnych, nad pozyskaniem nowych sił z pośród robotników i inteligencji pracującej, tak, aby organizacja partyjna coraz lepiej odpowiadała swemu zadaniu przewodniczki ruchu masowego i reprezentantki klasy robotniczej na wszystkich placówkach życia publicznego.

Zjazd nadaje jaknajwiększą wagę rozwojowi klasowych związków zawodowych i robotniczych organizacji spółdzielczych i poleca wszystkim towarzyszom pracę w tych organizacjach gospodarczych proletarjatu. Zjazd uznaje, że organizacje te — w interesie masowości ruchu i należytego spełniania zadań we właściwym sobie zakresie — winny przestrzegać swojej odrębności organizacyjnej i rozwijać samodzielną twórczość w ramach ogólnego ruchu robotniczego. Zwłaszcza organizacje te winny strzedz się spaczenia, wykolejenia, rozłamu, wnoszonego przez komunistyczne „komórki" Natomiast współdziałanie z partją socjalistyczną, uznającą samodzielność i właściwy charakter związków zawodowych oraz organizacji spółdzielczych — leży w interesie ogólnego ruchu robotniczego i jest wprost koniecznością praktyczną.

IV. P. P. S., prowadząc walkę klasową, w imię interesów klasy robotniczej i celów socjalistycznych, musi się jaknajbardziej stanowczo przeciwstawić reakcji kapitalistyczno-obszarniczej, rozpanoszonej w Polsce. Reakcja ta dąży do spotęgowania wyzysku mas pracujących, do odebrania klasie robotniczej uzyskanych przez nią zdobyczy i zatamowania dalszych reform. Reakcja ta rzuca ludność miejską na pastwę najbezczelniejszej lichwy rolniczo-kupieckiej, wyzyskuje w wyrafinowany sposób skarb państwa i miljony spożywców przez tworzenie monopolistycznych, a w każdym razie uprzywilejowanych spółek. Swoją polityką w Sejmie, w rządzie i swemi zakulisowemi machinacjami niszczy podstawy gospodarcze i finansowe państwa na rzecz prywatnego kapitału. W dziedzinie politycznej reakcja wyraża się w bezbrzeżnej samowoli władz administracyjnych, w represjach, skierowanych przeciwko ruchowi robotniczemu, w rozpanoszonym klerykaliźmie, w utrzymywaniu przeżytków administracyjno-sądowych dawnych państw zaborczych, w prześladowaniach narodowościowych i wyznaniowych itd.

Zadaniem tedy PPS. jest prowadzenie jaknajenergiczniejszej walki z tą reakcją społeczną i polityczną. Najbliższym celem PPS w tej walce jest wszechstronna i istotna demokratyzacja życia państwowego w Polsce, reformy społeczne dla polepszenia bytu szerokich mas pracujących oraz stała obrona tych mas przeciwko paskarskiej gospodarce klas posiadających i Rządu.

V. PPS., zwalczając wpływy burżuazyjne wśród klasy robotniczej, zwalcza N. P. R. i Ch. D., jako organizacje, powołane do życia przez burżuazję i kler i będące w ich rękach narzędziem polityki antysocjalistycznej, oraz rozbijania ruchu klasowego.

VI. W walce swojej zarówno o ostateczne cele socjalizmu, jak i o bliższe zadania, PPS poważnie liczyć się musi z faktem, że przeważna część ludności Polski to włościaństwo. Doświadczenie proletarjatu, zarówno na zachodzie Europy i u nas, jak i w Rosji, wskazuje, że bez ułożenia na podstawie demokratycznego współdziałania stosunku pomiędzy proletarjatem a masą włościańską, niepodobna urzeczywistnić rządów socjalistycznych

Hasło nasze „Rządu robotniczo-włościańskiego" jest wyrazem dążenia PPS. do takiego współdziałania ludności pracującej miast i wsi, przy którem Rząd reprezentowałby interesy pracy w przeciwieństwie do kapitału i kierowałby gruntownem przeobrażeniem społecznem w duchu naszego programu, uwzględniającego odrębny w znacznej mierze charakter stosunków rolnych.

VII. Zadaniem PPS. na wsi jest organizować pod swoim sztandarem nietylko licznych robotników rolnych i wogóle wiejskich, ale pozyskiwać i wielką rzeszę małorolnych.

PPS. przy przeprowadzaniu reformy rolnej broni jaknajenergiczniej interesów robotników rolnych i włościan małorolnych, oraz zabezpieczenia wyżywienia miast.

Obecne warunki ekonomiczne, będące wynikiem wojny i powojennego zniszczenia, sprawiają, że wieś jest w położeniu uprzywilejowanym i że posiadacze wiejscy wyzyskują to swoje położenie z największą krzywdą niezamożnej ludności miejskiej. P. P. S. przeciwstawia się z całą bezwzględnością gospodarce agrarjuszy, którą uprawiają wszystkie stronnictwa t. zw. ludowe. PPS. stwierdza zarazem, że chłopi wielkorolni, zbogaceni na lichwie żywnościowej, coraz bardziej stają się sojusznikami wielkiego kapitału w jego polityce gospodarczej.

PPS. tedy — popierając wieś w walce z obszarnictwem — zwalczać jednak musi bezwzględnie wyzysk, uprawiany przez wieś w stosunku do ludności miejskiej.

PPS. wykazywać winna krótkowidztwo i szkodliwość polityki gospodarczej stronnictw t. zw. ludowych i szerzyć zrozumienie, że tylko przy należytym stosunku do klasy robotniczej szeroka masa ludności wiejskiej może trwale swój byt poprawić i zdobyć wyzwolenie.

VIII. W swojej działalności parlamentarnej przedstawiciele PPS. korzystają ze sprzeczności interesów, istniejących między stronnictwami burżuazyjnemi, celem osiągania zdobyczy społecznych i politycznych dla mas pracujących. Nie wchodząc w t. zw bloki, czyli stałe sojusze z jakimbądźwiek innym stronnictwem, prowadzą samodzielnie walkę w Sejmie z reakcją i pobudzają stronnictwa t. zw. ludowe do takiejże walki.

IX. Zjazd stwierdza, że przy obecnym ustosunkowaniu sił w Sejmie PPS. do Rządu wchodzić nie może.

X. PPS. zajmuje w stosunku do Rządu Witosa stanowisko zasadniczej opozycji, zwalczając zwłaszcza jego politykę gospodarczą i finansową i stwierdzając, że rząd ten nie ma żadnego programu reform demokratycznych.

REZOLUCJA TOW. ZIEMIĘCKIEGO do p. IX rezolucji C. K. W.

Zjazd nie wyłącza możliwości wchodzenia PPS. do Rządu robotniczo-włościańskiego, o ileby program takiego Rządu odpowiadał w dostatecznej mierze gospodarczo-społecznym postulatom socjalizmu, dojrzałym do realizowania w danym momencie.

Jednocześnie Zjazd stwierdza, że przy ustosunkowaniu sił w Sejmie obecnym P. P. S. do Rządu wchodzić nie może.

REZOLUCJA TOW. NIEDZIAŁKOWSKIEGO zamiast pp. VIII, IX i X rezolucji C. K. W.

P. P. S., stojąc na gruncie zasadniczej opozycji socjalistycznej w stosunku do każdego Rządu burżuazyjnego, a więc i do obecnego gabinetu p. Witosa, nie wchodzi w stałe sojusze z innemi stronnictwami, prowadzi w Sejmie walkę zupełnie samodzielną, tembardziej zaś nie uczestniczy w koalicjach rządowych.

P. P. S. zwalcza bezwzględnie politykę gospodarczą i finansową gabinetu p. Witosa, stwierdzając z naciskiem, że gabinet ten nie ma żadnego programu reform demokratycznych.

***

Tow. Zaremba zgłosił w sprawie taktyki rezolucję następującą, jako wniosek mniejszości.

REZOLUCJA TOW. ZAREMBY.

1) Światowa gospodarka kapitalistyczna przeżywa obecnie głęboki kryzys, niosący nędzę mas i upadek życia gospodarczego. Również w Polsce gospodarka kapitalistyczna, gospodarka egoizmu klas posiadających miejskich i wiejskich prowadzi kraj do coraz większej ruiny, do rozpanoszenia reakcji, do zniszczenia elementarnych warunków wolności obywatelskiej. Klasy posiadaczy miejskich i wiejskich wytworzyły zwarte i scentralizowane organizacje („Centr. Zw. Przem. Górn. Handlu i Finansów", „Związek Ziemian"), które konsekwentnie kierują polityką kapitału w Polsce. Sfery kapitalityczne opanowały ideowo i ekonomicznie warstwy drobnomieszczańskie, wciągnęły w orbitę swej polityki zbogacone (paskujące) włościaństwo wielko-rolne, zdobyły decydujące wpływy na centralne i lokalne organy państwa.

Polityce burżuazji, rozpanoszonej w Polsce, zmierzającej do przełożenia całego ciężaru odbudowy życia gospodarczego na klasę robotniczą, do zwiększonego wyzysku i nędzy mas ludowych, do wygłodzenia miast drogą wolnego handlu, a klasy robotniczej przez zniesienie aprowizacji — polityce prześladowań ruchu robotniczego, demoralizacji i samowoli władz administracyjnych, rozpanoszenia kleru i wstecznictwa; — polityce rozkładu i krachu finansowego państwa — klasa robotnicza musi przeciwstawić jasno myśl socjalistyczną, zjednoczony front proletarjatu w

silnych organizacjach zawodowych, spółdzielczych i politycznych, bezwzględną walkę z zakusami burżuazji i organizacyjne współdziałanie Międzynarodówki Robotniczej.

Wobec tego, 18 Zjazd P. P. S. stwierdza, że tylko Międzynarodowa Rewolucja Społeczna i zdobycie władzy przez proletarjat, może położyć kres klęskom rozkładu kapitalizmu i otworzy drogę do zrealizowania socjalizmu. Zadaniem więc P. P. S. jest prowadzenie, we wszystkich dostępnych polach, pracy nad pogłębieniem świadomości klasowej proletarjatu, przygotowanie masy robotniczej do spełnienia jej twórczych zadań dziejowych, nawiązanie ścisłego kontaktu z rewolucyjnemi partjami socjalistycznemi innych krajów.

Na pierwszy plan wysuwa się przed P. P. S. zadanie walki z reakcją burżuazyjną i chłopską o demokratyzację życia w Polsce i o reformy socjalne. Walka ta winna być podporządkowana ostatecznym celom socjalizmu i prowadzona z zachowaniem samodzielności klasowej ideologji i organizacji, oraz bezpośredniego związku z walczącemi masami robotniczemi.

2) W walce, prowadzonej w obronie interesów robotniczych pod hasłem socjalizmu, stają przeciwko obozowi socjalistycznemu, powołane do życia przez burżuazję i popierane coraz wyraźniej przez Rząd i kapitalistów, partje zdrady robotniczej: N. P. R. i Ch. D., rozbijające klasową solidarność proletarjatu. Z drugiej strony występują anarchiczno-demagogiczne żywioły komunistyczne, demoralizujące proletarjat taktyką, nie przebierającą w środkach i nie liczącą się z rzeczywistością, zaciemniającą świadomość socjalistyczną mas robotniczych i, z nakazu żywiołów obcych polskiej klasie robotniczej niszczące wewnętrzną zwartość i siłę twórczą klasowych organizacji proletarjatu.

18 Zjazd P. P. S. wzywa ogół robotniczy do zwartego przeciwstawienia się żółtym i komunistycznym szkodnikom ruchu robotniczego i skupienia się pod czerwonym sztandarem socjalizmu.

3). W chwili obecnej na czoło zagadnień polityki robotniczej w Polsce wysuwa się sprawa pracy socjalistycznej na wsi.

Chłopi wielko-rolni zbogaceni podczas wojny i rozszerzający swój stan posiadania drogą parcelacji obszarniczych majątków z wolnej ręki lub na zasadzie reformy rolnej, na podstawie swych gospodarczych, kapitalistycznych interesów zbliżają się coraz bardziej do burżuazji miejskiej i wiejskiej. Politycznym ich wykładnikiem stało się całkowicie P. S. L. „Piast".

Chłopi małorolni nie posiadający żadnych widoków polepszenia swego bytu przy pomocy reformy rolnej opartej o wykup, oraz zmuszeni do wynajmowania swej siły roboczej obszarnikom i wielkorolnym chłopom, wyzyskiwani przez nich, interesami swemi związani są z proletarjatem wiejskim i miejskim. Nie posiadają oni swego wykładnika politycznego i idą pod kierownictwem chłopów wielkorolnych.

18 Zjazd P. P. S. postanawia prowadzić politykę klasowego rozdziału wsi i demaskowania kapitalistycznego i reakcyjnego charakteru polityki wielkorolnych chłopów skupionych przy „Piaście", opierając się w tej akcji o świetnie rozwijający się ruch robotników rolnych, wzmacniając go i odciągając od obozów egoistycznych bogaczy wiejskich—małorolnych chłopów, usamodzielniając ich politycznie i związując z obozem robotniczym, z walką o Polską Republikę Socjalistyczną.

4). Klasa Robotnicza widzi w małorolnym włościaństwie wyzyskiwanym przy nabywaniu produktów i wynajmowaniu swej pracy oraz gnębionym politycznie przez reakcję burżuazyjną, swych naturalnych sojuszników w wyzwoleńczej walce z kapitałem wiejskim i miejskim. Wyrazem tego przymierza jest wysuwane przez P. P. S. rewolucyjne hasło rządu robotniczo - włościańskiego, opartego o klasowe organizacje robotników wsi i miasta oraz o małorolne włościaństwo i mającego za zadanie urzeczywistnienie programu P. P. S. na okres przejściowy.

Dążąc do utworzenia rządu robotniczo-włościańskiego P. P. S. odrzuca wszelki kompromis z burżuazją i wielkorolnym chłopstwem oraz jakiekolwiek zacieśnienie programu partyjnego jako szkodliwe dla proletarjatu, zaciemniające świadomość klasową celów i zadań robotniczych w Polsce.

18 Zjazd P. P. S. stwierdza wobec tego, że do żadnego rządu koalicyjnego z burżuazją przedstawiciele P. P. S. nie wejdą.

Wilk w owczej skórze.

Podaję do wiadomości publicznej dwa dokumenty, otrzymane przez kancelarję sejmową, oraz swoje wyjaśnienia w tym celu, aby zwrócić uwagę ogółu, iż poseł socjalistyczny, który odważa się uchylić choćby rąbek zasłony ze złodziejstw i nadużyć dziejących się na Wołyniu, narażony jest na ataki nietylko ze strony tych, którzy te łajdactwa popełniają, ale także i ze strony czynników rządowych, które starają się sprawę zagmatwać i zatuszować.

Do Pana Starosty Powiatu Rówieńskiego.

RAPORT.

W interpelacji, wniesionej do Sejmu Ustawodawczego przez posła Malinowskiego i towarzyszy jest wskazane, iż urzędnik starostwa rówieńskiego Ostrowski, handluje przepustkami na wywóz koni, robiąc przytem miljonowe interesy.

Ponieważ interpelacja, dotycząca mojej osoby jest kłamstwem, przeto upraszam Pana Starostę o poczynienie odpowiednich kroków w celu wykrycia osoby, na podstawie słów której nastąpiła rzeczona interpelacja, w celu pociągnięcia jej do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo w stosunku do mnie.

Zastępca Referenta Rol. (—) A. Ostrowski.
13/VI. 1921 r.
Za zgodność: T. Natorski, naczelnik kancelarji.

Starosta Rówieński
dnia 23/VI. 1921 r.
Nr. 6275/II A.

Do Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego
w Warszawie.

Dnia 14 kwietnia r. b. poseł Malinowski z towarzyszami wnieśli interpelację do Sejmu Ustawodawczego, w której jest wskazane, że urzędnik starostwa rówieńskiego Ostrowski, handluje przepustkami na wywóz koni, robiąc przytem miljonowe interesy.

Ponieważ interpelacja, dotycząca osoby urzędnika starostwa, p. Antoniego Ostrowskiego jest oszczerstwem, przeto upraszam Pana Marszałka Sejmu o uzyskanie wyjaśnień od p. posła Malinowskiego w myśl prośby p. Ostrowskiego w załączonym odpisie jego raportu.

Starosta Rówieński (—) Podpis nieczytelny.

Dziwne jest w tej całej sprawie zachowanie się pana A. Ostrowskiego „zastępcy referenta rolnego", który dopiero w dwa miesiące po wniesieniu interpelacji w Sejmie, zaczyna protestować... zupełnie niesłusznie, albowiem odnośny ustęp interpelacji mojej brzmi: „Urzędnicy państwowi handlują walutą, handlują przepustkami, jak to czynił p. Krajewski w starostwie Rówieńskim, lub p. Ostrowski, który w Równie handluje przepustkami na wywóz koni, robiąc przytem miljonowe interesy".

A więc interpelacja wcale nie wspomina o „urzędniku starostwa Rówieńskiego, Ostrowskim" tak jak tego chce p. A. Ostrowski, a także i p. Starosta Rówieński, który według mego zdania, powinienby uważniej czytać interpelacje, nie strzelając, jak w tym wypadku, w próżnię!

Otóż tak! P. Ostrowski handlujący urzędowo wydawanemi w starostwie przepustkami na konie istnieje, i dobrze znanym jest mieszkańcom Równa, a więc i p. A. Ostrowskiemu „zastępcy refer. rolnego", i p. staroście rówieńskiemu, bo nie chce mi się wierzyć, aby wyżej wymienieni przezemnie panowie o nim nie wiedzieli, skoro takie fakty jak poniżej miały miejsce. 1) Mniej więcej w lutym r. bież. w restauracji „Varsovie" w Równem pili razem p. p. Ostrowski (ale nie zastępca referenta), komendant policji państwowej p. Cieślak, porucznik żandarmerji p. Markowski i kilka innych osób.

P. Markowski zatrzymał był wtedy niejakiemu Tajtelbaumowi paszport i za zwrot jego zażądał za pośrednictwem p. Ostrowskiego od Tajtelbauma dziesięć tysięcy marek, których z wyjątkiem dwóch tysięcy T. narazie nie posiadał. W końcu „pośrednik" p. Ostrowski sprawę załagodził.

2) P. Ostrowski sprzedawał przepustki urzędowe na dowolną ilość koni i to kilkakrotnie niejakiemu Dawidowi Turyjskiemu (z zaznaczeniem, że konie miały być użyte dla potrzeb technicznych?!). Konie te sprzedawano później przez wspólnika Turyjskiego, niejakiego Jankla Grendę na ulicy Żmigród w Lublinie.

3) Ostrowski proponował kupno urzędowej przepustki na 50 koni Tajtelbaumowi Samuelowi, obecnym był przy tej propozycji Froim Iberklajd.

4) W swoim czasie żandarmerja zatrzymała w Równem konie niejakiemu Herszowi Lejzorowi, handlarzowi koni z Chełma, które Hersz Lejzor zakupił dla kółka rolniczego w Kowlu. Poszkodowanemu poradzono zwrócić się o pośrednictwo do p. Ostrowskiego, który za tę robotę zażądał od Hersza Lejzora 45.000 marek, jak wyjaśnił — 5 tysięcy dla siebie i 40 tysięcy dla porucznika żand. p. Markowskiego za „fatygę".

O powyższej łapówce był sporządzony protokół przez agenta żandarmerji Pancera, który to protokół Hersz Lejzor podpisał.

5) Mniej więcej w marcu r. b. p. Ostrowski został aresztowany za „swoją pracę" przez żandarmerję lwowską. Niewiadomo jednak dla jakich przyczyn wożono go ze Lwowa do Równego w asyście 2-ch żandarmów. P. Ostrowski po drodze odwiedzał restauracje, zacierając ślady swej działalności, między innemi napisał kartkę do swojej żony, aby dała pewnemu osobnikowi 3000 marek jako zadatek za zamordowanie Tajtelbauma, świadka różnych jego szacherek.

Oto garść faktów, które wskutek zainterpelowania mnie przez p. A. Ostrowskiego, „zastępcę refer. rolnego", i starostę rówieńskiego pospieszam podać do wiadomości publicznej, zapytując jednocześnie p. A. Ostrowskiego w jakim celu przekręcił tekst interpelacji mojej, wkręcając w sprawki innego Ostrowskiego swoje nazwisko i swoją osobę?

Czy naprawdę p. starosta rówieński nic o tem nie wie, że w Równem mieszka inny Ostrowski handlujący urzędowemi przepustkami na konie, wydawanemi w starostwie rówieńskiem?

Zapytuję również Rząd polski, czy nie czas już wziąć się energicznie do tępienia nadużyć i łajdactw na kresach?

M. Malinowski, poseł na Sejm.

Z bliska i z daleka.

LUDZKOŚĆ GENJUSZOWI PASTEURA!

Francja gotuje na rok przyszły uroczystą rocznicę narodzin wielkiego uczonego i wielkiego obywatela Pasteura. Wielu, setki tysięcy Polaków zna to nazwisko — jedno z najświetniejszych w dziejach nauki ścisłej dziewiętnastego wieku, najbardziej — rzecz pewna — popularne. Znają je nawet wyborcy p. Witosa. Był to człowiek genjalny, pełen pomysłów twórczych, założyciel stosowanej bakterjologji, uzdrowiciel ludzkości, pogromca wścieklizny, założyciel Instytutu specjalnego w Paryżu, nauczyciel dziesiątków pokoleń specjalistów, inicjator instytutów podobnych w całym świecie. Niema, istotnie, zakątka na świecie, do którego by nie dotarła sława imienia Pasteura.

Znany aktor i dramatopisarz francuski Sacha Guitry napisał niedawno dramat p. t. Pasteur. Jest to inscenizacja biografji Pasteura wedle źródłowej księgi żywota tego męża, spisanej piórem skrzętnem akademika francuskiego i zarazem zięcia Pasteura p. Valery Rodot.

Jest to dramat czy melodramat, wzruszający prostotą swoją i szczerością prowadzący słuchaczy i widzów poprzez ciernie i głogi żywota, wspólnego wszystkim wielkim ludziom. Nasamprzód — profesor w Strasburgu, następnie bierze udział w wojnie 1870 r., lekarz i odkrywca odtrutki przeciwko wściekliznie. Przyjmuje chorych w pracowni, pielęgnuje ich nocami ku podziwowi asystentów, członek Akademji goszczący starych idjotów skamieniałych partaczy, wyzywający kretynów śmiałością i bezwzględnością sądów i sądu nad nimi, Pasteur w obliczu pojedynku z takim nieuznającym jego odkryć kretynem, pokrytym sławą i orderami; Pasteur nie chcący pomimo nalegań lekarzy i błagania asystentów szukać odpoczynku; Pasteur — wreszcie wyróżniony przez własny kraj i własny rząd wtedy gdy stanął u szczytu sławy, uznany przez świat cały jako największy Francuz swojego czasu i dobroczyńca ludzkości całej.

Znalazły się miljony na zbudowanie Instytutu imienia Pasteura. Znalazł się i filantrop Osiris, który mu ofiarował dwadzieścia pięć miljonów na utrzymanie Instytutu. Przychodzi wreszcie starość i apoteoza. Francja obchodzi jubileusz pracy Pasteura.

W wielkiej sali Sorbony zgromadzeni przedstawiciele nauki, delegaci wszystkich Akademji świata i całej cywilizacji. Prezydent Rzeczypospolitej staje przed siedzącym zmęczonym starcem i składa mu hołd dziękczynny w imieniu Francji i Ludzkości całej: oddaje mu najwyższe odznaki Legji honorowej. Ta scena odbywa się u wejścia do sali. Poczem bierze starca pod rękę i prowadzi go na podium przepełnionej „ludzkością" sali. Słychać już tylko radosne grzmoty oklasków. Wiemy, że już nie zobaczymy więc Pasteura. Wchodzi na salę jak gdyby nie miał więcej wrócić między śmiertelnych. Jak gdyby szedł ku niebu poprzez grób od słońca wiekuistej zasługi prześwietlony.

Teraz przychodzi kolej na drugą, ponowną apoteozę. Uniwersytet Strasburski, w którym Pasteur wykładał jeszcze za trzeciego Cesarstwa, który wojna ostatnia przywróciła znów Francji, organizuje jubileusz Pasteura w r. 1922. Nie zabraknie tam przedstawiciela Akademji, uniwersytetu, towarzystw lekarskich wszelkich krajów i języków. Nie zabraknie i Polaków. Wszystkie mowy, wszystkie cywilizacje, wszystkie kultury złożą się na wieniec, który Ludzkość cała złoży u stóp pomnika. Ten wieniec nieśmiertelników uwiją serca ludzkości całej.

Henryk Bezmaski.

Kongres III Międzynarodówki.

IV.

Referat Zinowjewa nie zawierał — podług źródeł komunistycznych — ani słowa o przesileniu w Niemczech i Włoszech, czyli o sprawie najciekawszej i najdrażliwszej.

Zato sprawę tę poruszono szeroko w dyskusji. Delegat socjalistów włoskich, tow. Lazzari bronił swej partji, twierdząc, że formuła taktyczna partji włoskiej nie wyraża się ani w bezwzględnej uległości wobec Moskwy, ani też w zupełnej samodzielności od III Międzynarodówki. W najbliższej przyszłości ma być zwołany kongres partyjny, który rozpatrzy uchwały kongresu moskiewskiego. Lazzari wyraża nadzieje, że partja jego nie zostanie wydalona z III Międzynarodówki.

Wchodzi na trybunę „sam" Lenin. „Jest to największe nieszczęście dla partji robotniczej— zaczyna swe przemówienie Lenin — gdy nie potrafi ona w odpowiedniej chwili zerwać ze swymi reformistami". (Jakie szczęście, że partje robotnicze wreszcie zrywają z komunistami). Przed rokiem Serrati nie mógł przytoczyć ani jednego przekonywującego dowodu, dlaczego współpraca z reformistami jest niezbędnie konieczna. Obecnie czekamy niecierpliwie na nowe motywy ze strony Lazzari'ego.

Pomimo, że komunizm włoski wykazuje silny rozwój (15 mandatów wobec 125 socjalistycznych przy wyborach z dnia 15-go maja!), udało się jednak burżuazji włoskiej, dzięki „zdradzieckiej polityce" socjalistów, przejść do ataku. (To się nazywa odwracać prawdę do góry nogami! Więc nie wystąpienie z partji mniejszości komunistycznej, która podjęła taktykę „putschów", wzmacniając przez to faszystów i która całą swą agitację wymierzała przeciwko socjalistom — było na rękę burżuazji, lecz „zdradziecka polityka" socjalistów, polegająca na tem, że socjaliści nie chcieli dopuścić do rozłamu swej partji celem dogodzenia mafji moskiewskiej!)

Lenin kończy swą mowę, wyrażając „mocne przekonanie", że robotnicy włoscy poprą uchwałę kongresu o wydaleniu włoskiej partji socjalistycznej z międzynarodówki komunistycznej

Ze strony socjalistów włoskich przemawiał jeszcze drugi delegat Maffi, starając się obalić zarzuty komunistów, oczywiście bez skutku, gdyż na pomoc Moskwie przyszli jeszcze Rakowski i Zetkinowa. Oboje piętnowali „zdrajców" włoskich, żądając zerwania z nimi. Zetkinowa zdobyła się przytem na niesłychane oszczerstwo, oświadczając, że 50 tys. lirów ofiarowanych przez Amsterdam włoskim związkom zawodowym, poszkodowanym tak srodze przez faszystów, pochodzi z kieszeni burżuazji.

Jeszcze i Trocki uronił kilka łez nad biednym proletarjatem włoskim, który przez wiele lat przygotowywał się do „akcji", a tu ni stąd ni zowąd wydany został na pastwę burżuazji. Trocki stanowczo odpiera zarzut Serrati'ego, że Rosja poto tylko chce wywołać rewolucję międzynarodową, by sama siebie uratować. Ale dodaje zarazem, że proletarjat całego świata obowiązany jest bronić Rosji, jako jedynej twierdzy rewolucji międzynarodowej. (Obrona Rosji nie może jednak iść tak daleko, by proletarjat całego świata poświęcił siebie samego i swoje organizacje dla dobra Rosji. Wyszłoby to na szkodę całej klasie robotniczej i samej Rosji. Ale słowa Trockiego o obronie twierdzy rewolucji międzynarodowej są frazesem, prawdą natomiast jest zarzut tow. Serrati'ego, że idzie tu wyłącznie o uratowanie Rosji, ba, nietyle Rosji, ile władców bolszewickich w Rosji).

Tyle o przesileniu włoskiem. Gorętsza była dyskusja w sprawie przesilenia w Niemczech. Prasa komunistyczna przemilcza, lub „fryzuje" sprawozdania z tej dyskusji. Z innych źródeł wiadomo tyle, że delegat grupy Levi'ego, Malzahn, ostro wystąpił przeciwko Zinowjewowi, a zwłaszcza przeciwko twierdzeniu tegoż, że w „putschu" marcowym uczestniczyło pół miljona robotników (dowodziłoby to, że Zinowjew w swym referacie mówił o Niemczech, czego jednak w sprawozdaniach komunistycznych niema). W chwili największego napięcia najwyżej 200 tys. robotników brało udział w strajku.

Radek odpowiedział w mowie, pełnej gryzącej ironji. Jest zdumiony, że po tylu krzykach okazało się tak mało określonych zarzutów przeciwko Egzekutywie. Nawet obaj delegaci opozycji niemieckiej zaniechali rozprawy z Egzekutywą z powodu wywołania „putschu" marcowego. Podniesionym głosem woła do opozycji, że pierwszym jej obowiązkiem było przyznać, że solidaryzowanie się z Levim było błędem (!) i domaga się, aby to uczynili obecnie i przyłączyli się do uchwały Egzekutywy o wydaleniu Levi'ego.

Niewiadomo jeszcze, jak się zachowali delegaci opozycji wobec wyzwania Radka.

Pisma komunistyczne donoszą, że Zetkinowa uznała za słuszne wydalenie Levi'ego, co jest możliwe, gdyż całe jej zachowanie się na kongresie świadczy, że zatraciła własny sąd i wszelki charakter. Połączone grupy delegatów rosyjskich i niemieckich (urzędowych) przyjęły tezy o opozycji Levi'ego i jego grupy W tezach tych mówi się o tej grupie, że oka-

zała się w czasie „putschu" zgrają, która zdradziła ruch masowy i która dzięki swej „niezdolności do walki napadła go z tyłu, a częściowo — np. sam Levi — zdradziła go ręka w rękę z socjalistami i centrowcami".

Kongres przyjął wreszcie rezolucję, wyrażającą zadowolenie z działalności Egzekutywy i uznającą jej politykę za słuszną. Kongres jest zdania, że 21 warunków musi być ściśle wykonywane. W sprawie włoskiej rezolucja żąda od socjalistów natychmiastowego usunięcia „reformistów", w przeciwnym razie nie będzie ona mogła należeć do Moskwy.

Robotnicza Komunistyczna Partja w Niemczech ma w najbliższym czasie zjednoczyć się ze „Zjednoczoną" partją, a jeżeli tego nie uczyni, wydali się ją z międzynarodówki nawet jako sympatyka.

Rezolucja dalej pochwala sposób zastosowania przez Egzekutywę 21 warunków wobec partji francuskiej, a w stosunku do partji czesko-słowackiej domaga się polityki „silnej i zdecydowanej", aby uchronić tę partję od oportunizmu.

Następnie rezolucja protestuje przeciwko zarzutom, wymierzonym przeciwko centralizacji ruchu komunistycznego i żąda przeciwnie jeszcze mocniejszego kierownictwa politycznego partji komunistycznych. Wreszcie rezolucja wyraża nadzieję, że uda się stworzyć jeszcze lepszy aparat dla współpracy wszystkich partji komunistycznych.

Pisma komunistyczne twierdzą, że rezolucję przyjęto jednomyślnie. Nie wiemy, czy było coś w niej o grupie Lievi'ego, czy też poświęcono tej grupie osobną rezolucję.

Przyjęta rezolucja dowodzi, że przewidywania nasze, iż kongres moskiewski wystąpi wobec partji zachodnich w sposób najbardziej nieprzejednany, sprawdziły się.

Im bardziej oportunizm pożera politykę balszewicką w Rosji, tem bardziej wymaga się rewolucyjności od Zachodu, który ma uratować panowanie oportunistów moskiewskich.

Posłuchajmy też, co pisze organ Levi'ego p. t. „Sowiet", wychodzący w Berlinie. W drugim numerze tego pisma (do którego komuniści urzędowi zabronili pisywać swym członkom) pisze niejaki Kaus: „Jeżeli III Międzynarodówka boi się prawdy, jeżeli ona nie przyjmie Levi'ego i opozycji z wszystkimi honorami i nie wypełni wszystkich żądań, jakie Levi i jego grupa postawią — to III Międzynarodówka jest na łożu śmierci, to trzeci kongres jest ostatnim jej kongresem, a sztandar rewolucyjnego socjalizmu przejdzie w inne ręce. Z trupem prawdy na grzbiecie nie może rewolucja kroczyć naprzód".

Bonomi.

Giolitti, ustępując, przedstawił królowi, jako swego następcę, Bonomi'ego. Gdy Nicola, któremu król powierzył utworzenie nowego gabinetu, nie mógł tego dokonać, poruczono tę rolę Bonomi'emu, który ją przyjął.

Bonomi był do roku 1912 członkiem partji socjalistycznej. Ale w roku tym wydalono go wraz z Bissolatim i Podreccą, za agitację imperjalistyczną (głosili oni wówczas konieczność wojny w Libji). Wydalenia domagał się wówczas... Mussolini, obecnie wódz faszystów. Wydaleni założyli wtedy odrębną partję „socjalistyczno-reformistyczną", która liczy w parlamencie obecnym 24 członków. Bonomi był po raz pierwszy ministrem czasu wojny, piastując tekę robót publicznych. W gabinecie Nitti'ego i Giolitti'ego był ministrem wojny. On to wydał rozkaz atakowania wojsk d'Annunzia w Fiume, czego nie mogą mu przebaczyć faszyści i nacjonaliści.

O ile nowy gabinet znajdzie poparcie demokratów, liberałów i 106 „ludowców", to razem z frakcją Bonomi'ego byłaby większość. Prawica wypowie mu zapewe bezwzględną walkę. Los gabinetu zależy tedy, nawet w razie utworzenia większości ze stronnictw środka, od zachowania się socjalistów. W każdym razie Bonomi zarówno ze względu na swą przynależność partyjną jak i zależność od socjalistów nie będzie mógł prowadzić polityki reakcyjnej, ani nacjonalistycznej. Będzie to musiała być polityka demokratyczna

Książki nadesłane.

Lettische Literatur (Literatura łotewska w tłomaczeniu niemieckiem). A. Gulbis Verlag, Riga.

B. 1. J. Rainis, Joseph u seine Brüder (tragedja w 5-ciu aktach).
B. 2. K. Skalbe. Wintermärchen.
B. 3. R Blauman. Die Indrans (dramat z życia ludu łotewskiego).
B. 4. J. Akurater. Novellen.
B. 5. R. Blauman. Novellen.

Katalog wystawy Napoleońskiej (Doby Księstwa Warszawskiego) — otwartej w gmachu Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska w Warszawie, dn. 5 maja r. 1921 r. Opracował B. G. Warszawa, 1921 r.

Kronika sejmowa.

Podrygi opozycyjne endecji.

Stanowczo nie udaje się endekom rola stronnictwa opozycyjnego. „Opozycja" z pozostawieniem w rządzie trzech endeków: Kucharskiego, Rybarskiego i Weinfelda, i utrzymaniem w ręku przedstawicieli Zw. Lud. Nar. przewodnictwa najważniejszych komisji sejmowych, jak skarbowo-budżetowa, czego w żadnym parlamencie uczciwa opozycja nie zrobiłaby — rodzima ta „opozycja" endecji doprowadziła do absurdalnego i potwornie śmiesznego zjawiska, jakie można było wczoraj zaobserwować na posiedzeniu komisji.

Porządek dzienny posiedzenia przewidywał ustawę emerytalną, a potem wniosek p. Grabskiego. Podczas omawiania tej ustawy, przedstawiciel min. skarbu Weinfeld sprzeciwił się poprawkom podkomisji, popieranym przez ref., endeka p. Godka. Komisja mimo to przyjęła ustawę w brzmieniu proponowanem przez podkomisję, a powtarzamy, popieranem przez endeckiego posła Godka.

Atoli na popołudniowem posiedzeniu, na którem w dalszym ciągu przystąpiono do ustawy emerytalnej, oświadczył przewodniczący komisji p Wierzbicki, w którego ręce złożył ster bawiący obecnie w Ameryce p. Głąbiński, że składa protest przeciwko dalszej debacie nad ustawą emerytalną ze względu na sprzeciw wiceministra skarbu p. Weinfelda, wypływający stąd, że wnioski podkomisji, odbiegające od przedłożenia rządowego, wymagają nieprzewidzianego przez rząd dodatkowego wydatku w kwocie 2 miljardów rocznie. P. Wierzbicki żądał wobec tego odesłania sprawy z powrotem do podkomisji. Wniosek p. Wierzbickiego wywołał powszechne zdziwienie. Okazało się bowiem, że jedynie „opozycjonista" poparł w tej sprawie rząd. Nie wiadomo, czy dlatego że nie chciał zwalczać swego przyjaciela politycznego Weinfelda, który razem z p. Rybarskim tworzy „jaczejkę" endecką w Min. skarbu, czy dlatego, że chciał poprostu utrącić ustawę emerytalną, aby czemprędzej przejść do genjalnego wniosku p Wł. Grabskiego: prawdopodbnie dla obu tych powodów. W głosowaniu jednak większość komisji głosowała przeciwko wnioskowi p. Wierzbickiego, który wraz z kilku swoimi przyjaciółmi samotnie bronił... rządu.

P. Wierzbicki niezadowolony z wyników głosowania, złożył przewodnictwo w ręce tow. Diamanda, który przewodniczył już do samego końca posiedzenia. Komisja przychyliła się do wszystkich wniosków podkomisji, wbrew zwalczającym ustawę emerytalną endekom; votum separatum złożył p. Piechota

Po drugiem czytaniu wicem. Rybarski zastrzegł sobie zwalczanie uchwał komisji, co spowodowało tow. Diamanda do zarządzenia trzeciego czytania, w którem cała ustawa została przyjęta.

Po ogłoszeniu wyników głosowania endecy przygotowali nową niespodziankę. Pos. Godek, którego wszystkie wnioski zostały przez komisję przyjęte, oświadczył, że nie będzie referował sprawy na plenum. Czy może znowu dlatego, by nie stanąć w opozycji do rządu, pp. Rybarskiego i Weinfelda? Referentem wybrano tow. Moraczewskiego.

Następnie uchwaliła komisja postawić na pierwszy punkt porządku dziennego sprawę opodatkowania djet poselskich. Co do drugiego punktu rozegrała się bardzo nerwowa walka między większością komisji a endekami, którzy chcieli usunąć sprawę rozporządzenia wykonawczego do pożyczki przymusowej i odnaleźli dla utracenia tej pożyczki swoją „opozycyjność", porzuconą dla zwalczania ustawy emerytalnej Cały szereg mówców wskazał na aktualność pożyczki przymusowej w chwili obecnej i zupełną bezcelowość wniosków p. Grabskiego, których postawienia na porządku dziennym zamiast pożyczki przymusowej domagali się endecy. W głosowaniu większość komisji postanowiła postawić na drugi punkt porządku dziennego pożyczkę przymusową, a potem dopiero wnioski Grabskiego, wobec czego wnioski te wejdą pod obrady komisji dopiero po posiedzeniach plenarnych Sejmu.

***

Porządek dzienny dzisiejszego 241 posiedzenia Sejmu przewiduje:

Pierwsze, a ewentualnie drugie i trzecie czytanie ustawy o dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Pierwsze, a ewentualnie drugie i trzecie czytanie ustawy o kredycie Skarbu Państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

Trzecie czytanie ustawy w przedmiocie zmian niektórych postanowień ustaw austrjackich o ubezpieczeniu robotników od wypadków, obowiązujących na terytorjum Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

Trzecie czytanie ustawy o zniesieniu ograniczeń w zakresie obrotu ziemiopłodami oraz o postawienie w stan likwidacji Ministerjum aprowizacji.

Ustne sprawozdanie komisji przemysłowo-handlowej o ustawie w przedmiocie ratyfikacji porozumienia, dotyczącego zachowania i przywrócenia praw własności przemysłowej, naruszonych przez wojnę światową, podpisanego w dniu 30 czerwca 1920 r. w Bernie.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o ustawie w przedmiocie dokonywania zmian granic powiatu na obszarach b. dzielnicy rosyjskiej, austrjacko-węgierskiej, a również dokonywania na obszarze b. dzielnicy austrjacko-węgierskiej zmian obszaru działania samorządowych reprezentacji pokojowych.

Ustne sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej i oświatowej o wniosku nagłym posłów Jana Woźnickiego i in. w sprawie przekazania placu rządowego przy ul. Brzozowej Nr. 2 i 4 (Zielona Góra) w Warszawie Muzeum Pedagogicznemu.

Ustne sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o ustawie w przedmiocie upoważnienia ministra b. Dzielnicy Pruskiej do zmiany niektórych przepisów, dotyczących ustawy o podatku dochodowym, domokrążnym, obowiązujących na obszarze b. Dzielnicy Pruskiej.

Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o ustawie w przedmiocie udzielenia rządowi pełnomocnictw do wydawania rozporządzeń, celem uregulowania obrotu pieniężnego z zagranicą.

Ustne sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o wniosku p. Wł. Grabskiego w sprawie poprawy finansów państwowych.

Ustne sprawozdanie połączonych komisji rolnej i skarbowo-budżetowej o wniosku nagłym posła A. Świdy i in. w sprawie uruchomienia tartaków w lasach państwowych przy udziale inicjatywy prywatnej, w celu produkcji materjałów leśnych i dla użycia ich na potrzeby kraju i na eksport.

Sprawozdanie połączonych komisji wojskowej i rolnej o wniosku posłów Związku Ludowo-Narodowego w sprawie stosowania ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom i wniosku posła Malinowskiego w sprawie natychmiastowego osadzenia na kresach robotników rolnych, pozbawionych pracy.

Nagłość wniosku „Wyzwolenia" w sprawie przedstawienia przez rząd przed dniem 1 sierpnia r. b. projektu ordynacji wyborczej i budżetu państwa.

Kronika polityczna.

Na wniosek tow. dr. Józefa Drobnera Rada miejska krakowska jednomyślnie uchwaliła rezolucję protestującą przeciwko istnieniu tajnej policji w Krakowie, przeciw mieszaniu się wojskowej defensywy do spraw ludności cywilnej i przeciw używaniu przez policję państwową wywiadowców numerowanych i osobiście nieodpowiedzialnych. Rezolucja prosi prezydjum miasta, by wraz z posłami krakowskiemi interwenjowało u ministra spraw wewnętrznych, by w Krakowie tego rodzaju urządzenia skasowano.

***

Uniwersytet a demagogja.

Lwowski „Dziennik Ludowy" donosi:

„We wtorek o godz. 12 w południe zjawiła się up. Macheka reprezentacja polskiej młodzieży socjalistycznej i młodzieży, grupującej się w „Zjednoczeniu" celem zaprotestowania przeciwko ewentualnemu odbyciu się zakazanego przez policję wiecu endeckich czarnosecińców, jak też i odczytu księdza Lutosławskiego na temat „Młodzież i polityka" w auli uniwersytetu.

Pan rektor oświadczył młodzieży, że podziela w zupełności jej punkt widzenia, że wyższe uczelnie muszą być terenem spokojnej naukowej pracy i jaknajbardziej dalekie od tego fermentu, który mógłby być wywołany partyjnemi, ogólny niepokój i oburzenie wśród młodzieży budzącemi wystąpieniami. Pomimo tego oświadczenia, „Słowo Polskie" i „Rzeczpospolita" przyniosły wiadomość, że wiec ks. Lutosławskiego, pomimo wszystko, odbędzie się w auli nowego gmachu uniwersyteckiego".

Według ostatnich wiadomości, odczyt ks. Lutosławskiego odbył się nie w uniwersytecie, lecz w sali „Sokoła".

Dzienniki donoszą, że p. Piotr Górecki ma być mianowany dyrektorem Polskiej Ajencji Telegraficznej

***

W związku z notatką, która ukazała się w dziennikach wczorajszych o projektowanem rzekomo spotkaniu się p. ministra spraw zagranicznych Skirmunta z ministrem Beneszem w Zakopanem, Biuro Prasowe Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje, że p. minister Skirmunt nie zamierza w najbliższym czasie opuszczać Warszawy. Jak dotąd, spotkania z kierownikami polityki zagranicznej obcych państw nie są przewidziane. (PAT).

***

Z Syndykatu dziennikarzy warszawskich. — Wczoraj odbyło się doroczne zebranie ogólne Syndykatu dziennikarzy warszawskich. Przewodniczył p. Jan Dębski. Wysłuchano sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej, które zatwierdzono. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa poprawy bytu dziennikarzy. Uchwalono, aby zarząd syndykatu powołał do życia komisję cennikową, która ma przeprowadzić całą akcję poprawy bytu w myśl postulatów ogólnego zebrania. Do zarządu powołano na prezesa Syndykatu wicem. spraw zagr., Jana Dąbskiego, wiceprezesów pp.: Ign. Roszek i A. Sadzewicza, na członków zarządu pp.: Majewskiego, Romana, Giełżyńskiego, Nowakowskiego, Plewińskiego, tow. Hołówkę, pp.: Markowskiego, Bazylewskiego, Dąbrowskiego i Wierzyńskiego.

***

Rada Ministrów na posiedzeniu 6-go b. m. rozpatrywała w dalszym ciągu preliminarz budżetowy Ministerjum Spraw Zagranicznych, Zdrowia oraz Pracy i Opieki Społecznej.

***

Dnia 12 b. m. przybywa do Warszawy prof. Wilden-Hart, znany historyk i publicysta angielski, który od dłuższego czasu interesuje się sprawą polską. Celem jego przybycia do Polski jest zebranie dokładnych materjałów o stosunkach polskich dla zużytkowania tych materjałów w szeregu artykułów i odczytów po powrocie do Anglji.

Carpentier przegrał!

Dotychczasowy champion boksu, Carpentier, pobity został w Nowym Yorku przez Dempsey'a. Prasa burżuazyjna we Francji płacze z tego powodu i omal nie planuje żałoby narodowej.

„Populaire" paryski takie podaje obrazki w związku z pobiciem Carpentier'a.

Pomimo, że wiedziano już o wyniku „matchu", tłumy zaległy bulwary, a wciąż nowe przybywały ze wszystkich stron miasta. Wtem transparent redakcji „Matin" podaje szczegół: Dempsey zwyciężył w czwartej turze, czyli „rundzie". Jednocześnie aeroplan i mówca z okna ogłaszają najnowsze depesze. Tłum słucha z zapartym tchem. Klęska Carpentiera wywołuje w nim gorycz, ale po ogłoszeniu depesz oklaskuje mimo to swego ulubieńca.

Któż tedy powie, że patrjotyzm upada? Ten tłum, pełen gniewu i drżący z wściekłości, składa się z samych robotników. Cóż ich obchodzi sprawa wyzwolenia, jedynie match bokserski usprawiedliwia w ich oczach życie zbiorowe.

Rozlegają się wymyślania pod adresem Dempsey'a i robotnicy, urzędnicy, kobiety i dzieci, jakby oszukani przychodzą i odchodzą.

W tym samym czasie przybyła z Ameryki do Paryża p. Curie-Skłodowska. Nikt jej nie oczekuje na dworcu.

W tym samym czasie Branly, którego wynalazek umożliwił to, że w Paryżu znany był natychmiast wynik walki bokserskiej — Branly, sława Francji, pracuje w marnym laboratorjum.

I w tym samym czasie komunista Marcel Cachin tumani ludzi w Saint-Denis bredniami, że „nadchodzi już czas..."

Sprawa Śląska.

ZAKOŃCZENIE EWAKUACJI.

Bytom, 5 lipca.

(PAT.). Wczoraj odbyła się ostateczna ewakuacja terenu plebiscytowego przez polskie oddziały powstańcze i niemieckie oddziały samoobrony W dniu dzisiejszym komisja koalicyjna przeprowadziła sprawdzenie tej ewakuacji.

SPRAWA AMNESTJI.

Bytom, 6 lipca.

(PAT). W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie amnestyjne, wydane przez komisję międzysojuszniczą. Amnestja ma obejmować pewne kategorje czynów, popełnionych do 5 lipca r. b., t. j. do ukończenia likwidacji powstania.

ULGI W STANIE OBLĘŻENIA.

(E. E.). Kontroler powiatu bytomskiego ogłasza, że od 6 lipca pozwala na ruch kolejowy i tramwajowy do Bytomia i z Bytomia. Kawiarnie, hotele, restauracje mogą być otwarte do godz. 7-ej wieczorem. Ruch po mieście dozwolony nie do 6-ej, lecz do 8-ej godziny.

ZWIĄZEK B. POWSTAŃCÓW POLSKICH.

Bytom, 5 lipca.

(PAT). Na G. Śląsku powstał związek b. powstańców polskich, którego celem jest między innemi opieka nad inwalidami powstańczymi i nad rodzinami poległych oraz wzajemna pomoc stowarzyszonych.

BARBARZYŃSTWA PUŁKÓW BAWARSKICH.

Bytom, 6 lipca.

(E. E.) Wrócił z niewoli niemieckiej powstaniec Neyman, który był świadkiem zabijania jeńców i dobijania rannych przez pułki bawarskie. P. Neyman ocalał tylko dzięki temu, że nie posiadał przy sobie dokumentów powstańczych i oświadczył Niemcom, że do wojska zabrany był siłą. Bawarczycy rozstrzeliwali jeńców w ten sposób, że kazali im defilować z podniesionemi rękoma, poczem strzelali im w tył głowy. Neyman widział mnóstwo takich wypadków, które zostały zapisane w protokółach urzędowych. Protokóły te zostaną wysłane do władz koalicyjnych.

POGRZEB MAJORA MONTALLEGRE.

Bytom, 6 lipca.

(E. E.). Pogrzeb zamordowanego majora Montallegre odbędzie się bardzo uroczyście dn. 7 b. m. o godz. 9 i pół rano w Bytomiu. Na pogrzeb przybędzie generał Le Rond z naczelnemi władzami wojskowemi koalicji. Zwłoki przewiezione będą do Gliwic i pochowane na tamtejszym cmentarzu francuskim. Polacy gó-

nośląscy złożą na trumnie bohatera z pod Verdun wieniec.

PRZEBIEG WYPADKÓW BYTOMSKICH.

Bytom, 5 lipca.

(PAT.) Wczorajsze wypadki w Bytomiu przedstawiają się w sposób następujący: W południe przybyły do Bytomia pierwsze oddziały wojsk angielskich od strony Miechowic. Niemcy, a zwłaszcza oddziały tak zwanej samoobrony obywatelskiej, powitali Anglików okrzykami: „Hoch liebe England", „Hoch Deutschland", oraz śpiewem „Deutschland, Deutschland, über alles". Tłum niemiecki wzrósł do 5 tysięcy osób. Po drodze, przed hotelem „Lomnitz", w którym mieści się komisja likwidacyjna polskiego komisarjatu plebiscytowego, Niemcy wznosili wrogie okrzyki przeciwko Polakom. Tłum niemiecki odprowadził Anglików do koszar, gdzie na nowych towarzyszy angielskich czekał oddział wojsk francuskich, aby ich powitać. Na widok Francuzów, Niemcy zaczęli wznosić okrzyki: „precz z Francją", „precz z Polską". Po wejściu Anglików na dziedziniec koszar, Niemcy w dalszym ciągu demonstrowali przeciwko Francuzom, rzucając w nich kamieniami. Jeden z oficerów francuskich wezwał Niemców do rozejścia się, a gdy to nie odniosło skutku, rozkazał żołnierzom usunąć tłum z przed koszar. Jednego z Niemców chcieli żołnierze francuscy aresztować za obelżywe słowa pod adresem Francji. Miało to miejsce przed kasynem oficerskiem, przed którem stała grupa oficerów francuskich. Nagle z tłumu padł strzał, który ugodził majora francuskiego, Montalegre. Major Montalegre został zabity na miejscu. Po tym wypadku wojska francuskie użyły broni, w czem pomogły im przybyłe oddziały angielskie. Niemcy strzelali w dalszym ciągu, raniąc dwóch żołnierzy francuskich i jednego podoficera angielskiego. Po stronie niemieckiej padło trzech zabitych i około 20 rannych. Między innemi zabito niejakiego Rolle, znanego bojowca niemieckiego, który przed kilkoma miesiącami zabił na ulicy jednego z polskich pracowników plebiscytowych, za co został aresztowany i osadzony w więzieniu, skąd jednak zdołał zbiedz. 30 Niemców, u których znaleziono broń, zostało aresztowanych.

STAN OBLĘŻENIA W POW. STRZELECKIM I OLESKIM.

Berlin, 6 lipca.

(E. E.) Z Rybnika donoszą, że komisja międzysojusznicza zaprowadziła w powiatach Wielkie Strzelce i Olesno stan oblężenia, aby w ten sposób módz skutecznie zwalczać grasujące bandy niemieckie.

ANGLICY W TARNOWSKICH GÓRACH.

Berlin, 6 lipca.

(E. E.). Z Tarnowskich Gór donoszą, że przybył tam wczoraj po południu oddział wojsk angielskich i zajął wszystkie budynki publiczne.

NAPADY ORGESCHOWCÓW.

Bytom, 6 lipca.

(E. E.). Dnia 5 lipca po południu 15 członków Orgeschu uzbrojonych w rewolwery i granaty ręczne przybyło do Turza w okolicach Raciborza i dokonało rewizji u mieszkańców, rzekomo poszukując broni. Milicja cywilna zaalarmowała mieszkańców, którzy przepędzili napastników Podobne alarmy wydarzają się codziennie niemal w wioskach powiatów zachodnich. Ludność powiatu raciborskiego żąda przysłania tam oddziałów francuskich i angielskich.

NOWE NAPADY W BYTOMIU.

Bytom, 6 lipca.

(PAT). Wczoraj urządziły niemieckie bojówki w Bytomiu napad na Polaków w Rozbarku (przedmieście Bytomia). Zabito 2 robotników polskich

PRZYGOTOWANIA ORGESCHU.

Berlin, 6 lipca.

(E. E.). Z Górnego Śląska nadchodzą alarmujące wiadomości o niebezpieczeństwie nowych zawikłań, zamierzonych przez Orgesch Część niemieckiej samoobrony wykorzystać chce panujące zamieszanie. W powiecie Nimtz zatrzymali robotnicy transport broni, prowadzony przez hrabiego Westarpa i oddali go w ręce policji. Przemytnicy uciekli wraz z bronią tej samej nocy. W różnych częściach Rzeszy popełniono w ostatnich czasach kradzieże broni, przygotowania te stoją w związku z działalnością Orgeschu na Górnym Śląsku. Pogotowie techniczne na Górnym Śląsku wydało w dniu 29 czerwca odezwę, która wskazuje na to, iż w najbliższym czasie liczyć się należy ze strajkiem generalnym we Wrocławiu. Robotnicy śląscy wnioskują z tej odezwy, że chodzi tu o prowokację.

PRÓBNE ALARMY NIEMIECKIE.

Bytom, 6 lipca.

(E. E.). Wczoraj między g. 10 a 15 wiecz w Szopienicach, Mysłowicach i innych miejscowościach Niemcy wywoływali alarm, wskutek którego w Szopienicach odezwały się dzwony i rozległy się strzały. Alarm okazał się nieuzasadniony. Urządzono również alarm w Katowicach, gdzie Niemcy zamierzali dokonać napadu na dworzec kolejowy. Załoga francuska udaremniła szybko te zamiary.

TEROR PRZEMYSŁOWCÓW WOBEC ROBOTNIKÓW.

Bytom, 6 lipca.

(E. E.). W fabryce Hulczyńskiego w Gliwicach odmówiono powracającym z frontu robotnikom przyjęcia do fabryki. Odmowę przyjęcia otrzymali nawet tacy robotnicy, którzy pracowali w fabryce przez lat trzydzieści. Inżynier Kackmor i inspektor Drescher oświadczyli wyraźnie, że powodem odmowy jest udział robotników w powstaniu. Zdarzenie to nie jest odosobnionem, lecz częścią ogólnej metody niemieckiej. Orgeschowcy bowiem postanowili nie wpuszczać robotników polskich nietylko do Katowic i Gliwic, ale wszędzie tam, gdzie im się to uda. Robotnicy, którzy weszli do Gliwic i Katowic, chcąc udać się do pracy, zostali w nieludzki sposób pobici, a następnie wypędzeni z miasta. Sprawa ta winna być rozstrzygnięta przez komisję międzysojuszniczą, rozstrzygnięcie zaś jest tylko jedno: rozbrojenie organizacji niemieckich po miastach.

Gdańsk a Polska

OSTATECZNY TERMIN UKOŃCZENIA ROKOWAŃ POLSKO - GDAŃSKICH.

Gdańsk, 6 lipca.

(P. A. T.). Nowomianowany komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, p. Leon Pluciński, jednocześnie kierownik rokowań polsko-gdańskich, proponował był 28 maja r. b. ukończenie tych rokowań do 30-go czerwca r. b. Wskutek różnych przeszkód termin ten nie mógł być dotrzymany. Z tego powodu delegat polski Askenazy zaproponował dzień 31 lipca r. b., jako ostateczny termin ukończenia rokowań polsko-gdańskich. Termin ten został przyjęty przez prezydenta senatu gdańskiego i zatwierdzony przez Radę Ligi narodów. Gdyby do dnia 31 lipca r. b. nie zawarto jeszcze układów, wynikających z konwencji polsko - gdańskiej, sposób interpretacji i wykonanie tej konwencji oraz traktatu wersalskiego oddany zostanie pod arbitraż Wys. Kom. Ligi narodów, gen. Hackinga w pierwszej instancji, a w razie potrzeby pod arbitraż Rady Ligi narodów w drugiej i ostatecznej instancji.

WYWIAD Z KOMISARZEM PLUCIŃSKIM.

Gdańsk, 5 lipca.

(PAT.). W rozmowie z przedstawicielem P. A. T., komisarz Rzplitej Pol. w Gdańsku, p. Pluciński, przedstawił program swej działalności oraz sprawę rokowań polsko-gdańskich, wspominając też o obradach Rady Ligi Narodów w Genewie. Między innemi Rada Ligi rozpatrywała protest rządu polskiego przeciwko wniesionemu do parlamentu gdańskiego bez porozumienia się z rządem polskim w myśl konwencji polsko-gdańskiej, projektowi prawa o naturalizacji Po dyskusji delegat gdański cofnął ten projekt. Stanowisko Rady Ligi wobec kwestji polsko-gdańskiej jest następujące: Polska ma prawo nieograniczonego dostępu do morza i wszelkie ku temu przeszkody muszą być usunięte. Musi być jednocześnie zapewniona autonomja Gdańska. O ile konstytucja gdańska jest sprzeczną z konwencją polsko-gdańską, nie jest ona w tych punktach obowiązującą, albowiem nie może zawierać przepisów, z tą konwencją—zawartą uprzednio — sprzecznych. Polska ma prawo przewozu materjału wojennego przez Gdańsk. W tym celu musi być jej przydzielony w Gdańsku odpowiedni teren. Przyznano Polsce prawo utrzymywania stałej straży wojskowej, do strzeżenia transportów z nadchodzącym materjałem wojennym. Delegacja polska zażądała przeznaczenia Polsce w powyższym celu wyspy Holm na Wiśle, co uchwalono przekazać komisji międzysojuszniczej dla podziału mienia państwowego w Gdańsku.

Z PARLAMENTU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 6 lipca.

(E. E.) Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu gdańskiego toczyła się ożywiona dyskusja, podczas obrad nad ustawą o podatku mieszkaniowym. Przedstawiciele lewicy w ostry sposób atakowali senat i stronnictwa rządowe za reakcyjną i wybitnie hakatystyczną politykę. Stronnictwo rządowe i senat przewlekają i wprost uniemożliwiają ukończenie rokowań polsko-gdańskich, dzięki którym wyżywienie Gdańska byłoby zapewnione, ale na czem straciliby hakatyści, junkrowie i agrarjusze gdańscy.

Z Rady Najwyższej.

TERMIN POSIEDZENIA RADY NAJWYŻSZEJ.

Paryż, 6 lipca.

(E. E.). Wbrew pogłoskom, iż Rada Najwyższa zbierze się na posiedzenie w Boulogne w przyszłym tygodniu z miarodajych kół angielskich donoszą, iż rząd londyński zwrócił się do Brianda z zawiadomieniem, że nie będzie mógł wziąć udziału w konferencji przed 10 lipca. Dotychczas, jak donosi „Times", nie otrzymano w Londynie żadnego zaproszenia do udziału w konferencji.

Po przesileniu we Włoszech.

Rzym, 6 lipca.

(P. A. T.). (Stefani). Donoszą urzędowo: Król przyjął dymisję gabinetu Giolitti'ego i powierzył Bonomi'emu misję utworzenia nowego gabinetu.

DELLA TORETTA — MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Paryż, 6 lipca.

(P. A. T.). (Havas). Bawiący tu obecnie w sprawie rokowań o odbudowę gospodarczą Austrji ambasador Della Toretta, wysłał do Rzymu depeszę z zawiadomieniem, że przyjmuje porfel min. spr. zagranicznych. Wyjedzie on stąd do Rzymu za dni kilka.

TRUDNOŚCI NOWEGO GABINETU.

Rzym, 6 lipca.

(E. E.). Nowy gabinet znajdzie się w trudnej sytuacji parlamentarnej. Grupy prawicowe zajmą stanowisko opozycyjne ze względu na politykę rządu w kwestji adrjatyckiej, socjaliści i komuniści — ze względów zasadniczych, demokraci socjalni z powodu objęcia teki sprawiedliwości przez Radino, członka partji katolickiej. Niezadowoleni są również i demokraci liberalni. Gabinet może liczyć w parlamencie na 270 głosów.

Powstanie w Irlandji.

KU POROZUMIENIU.

Karlsborn, 5 lipca.

(PAT). (Radjo). Lord Midleton, jeden z przedstawicieli unjonistów południowej Irlandji, który wczoraj uczestniczył w Dublinie w konferencji z De Valerą, po powrocie do Londynu złożył Lloyd George'owi sprawozdanie z przebiegu konferencji. „Evening Standard" pisze, że aczkolwiek na konferencji nie powzięto ostatecznych decyzji, jednakże przebieg konferencji był zupełnie zadawalający i doprowadził do porozumienia. Wczoraj do Dublina przybył premjer południowej Afryki, gen. Smuts, zaopatrzony w daleko idące pełnomocnictwa.

Na Bliskim Wschodzie

NIEPOWODZENIA GRECKIE.

Nauen, 6 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Według wiadomości z Konstantynopola ofensywa grecka została złamana. Kemaliści kierują swe ataki na Brussę, którą Grecy ewakuowali.

ZAMIARY NACJONALISTÓW TURECKICH.

Horsea, 6 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Nacjonaliści tureccy zamierzają wciągnąć Bułgarję do akcji wojennej przeciwko Grecji.

Zjazd Międzynarodowego Biura Pracy.

Karlsborn, 5 lipca.

(P. A. T.). (Radjo). Przedstawiciele Międzynarodowego Biura Pracy w liczbie około 40, reprezentujący 13 krajów, między innemi Polskę, przybyli do Stokholmu. Na zjeździe będą rozważane kwestje następujące: Ustalenie stosunku Ligi Narodów do Międzynarodowego Biura Pracy, wyznaczenie stałego reprezentanta przy Lidze Narodów, sprawa, które kraje uważać należy za najbardziej przemysłowe, kwestja zarobków robotniczych, kwestja bezrobocia, emigracji i robotników rolnych. W piątek uczestnicy zjazdu odbędą podróż informacyjną po najważniejszych zakładach przemysłowych szwedzkich, następnie udadzą się na wycieczkę do Laponji.

Reforma rolna na Litwie Środkowej.

Wilno, 6 lipca.

(E. E.). Centralny urząd ziemski przystępuje do realizacji reformy rolnej na Litwie Środkowej. Przedewszystkiem parcelowane będą dobra rządowe zabrane w swoim czasie przez rząd rosyjski klasztorom. W lipcu parcelowana będzie pewna ilość majątków w pobliżu Wilna. W zimie urząd ziemski przystąpi do wzbogacenia zapasu rolnego drogą parcelacji majątków prywatnych.

Wiadomości telegraficzne.

— Na żądanie Anglji, konferencja w Porto Rose została odłożona na czas nieokreślony.

— Król hiszpański zawiadomił ponownie gabinet, że ma do niego najzupełniejsze zaufanie.

— Berlińska „Deutschetageszeitung" donosi, że robotnicy miejscowej elektrowni miejskiej rozpoczną w końcu bieżącego tygodnia strajk, aby w ten sposób poprzeć żądania robotników rolnych.

— Komisarz ludowy do spraw skarbu, Wereszczyński, oraz jego sekretarz prywatny, Deutschmann, zostali aresztowani przez policję bawarską i odesłani do Berlina. Bawili oni w miejscowości kąpielowej Kissingen.

— Francuska komisja gwarancyjna z siedzibą w Paryżu, otwiera stałą delegację w Berlinie.

— Ze względu na wejście w życie traktatu w Trianon, węgierski minister spraw wewnętrznych postanowił rozwiązać wszystkie związki irredentystów w całem państwie.

— Z Hiszpanji donoszą, że podjęte zostały operacje wojenne w Marokku. Postępują one zadawalająco naprzód. Hiszpański minister wojny zaprzecza pogłoskom, jakoby rząd zamierzał wysłać dalsze oddziały wojskowe do Marokka.

— Komitet giełdowy w Budapeszcie postanowił rozpocząć z dniem 6 b. m. urzędowe notowania wypłat na Warszawę.

— Toczące się od pewnego czasu w Budapeszcie rokowania czesko-węgierskie w sprawach gospodarczych, zostały ukończone. Osiągnięto porozumienia w sprawie obustronnego zapewnienia dostaw zboża i węgla.

Głosy czytelników.

W sprawie podwyżki ceny biletów kolejowych.

Muszę uznać podwyżkę 50 proc. dla wszystkich trzech klas w pociągu za niesprawiedliwą społecznie, a krzywdzącą skarb państwa. Mojem zdaniem, jeżeli podnosi się cenę biletów 3-ej klasy o 60 proc., winno się podnieść cenę biletu 2-ej klasy o 100 proc., zaś 1-ej klasy o 150 lub 200 proc. Wychodzę z tego słusznego założenia, że podróż drugą lub pierwszą klasą jest swego rodzaju luksusem — i jako taka, powinna być więcej podrożoną, niż klasa trzecia. Dr. W.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Konferencja tramwajowej org. P. P. S. Dziś o godz. 7 w. w lokalu Al. Jerozolim. 56, odbędzie się konferencja wyborcza tramwajowej org. P. P. S.

Konferencja dzieln. Jerozolima odbędzie się dn. 8 lipca o godz. 7 w. w lokalu Chłodna 41.

Konferencja dzielnicy Ochota odbędzie się dn. 9 lipca o g. 6 pp., w lokalu Grójecka 45 m. 36.

Kolejowa org. P. P. S. Dziś o g. 5 pp., w lokalu, Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie egzekutywy kolejowej org. P. P. S.

Dzielnica Praska. Dziś o g. 7 w., w lokalu Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie dzieln. Praskiej.

Dzielnica Mokotowska. Jutro o g. 5, w lokalu Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Mokotowskiej.

Dzielnica Powiśle. Jutro o g. 7 w., w lokalu Solec 68 ,odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Powiśle.

W piątek, dn. 8 b. m., w lokalu Solec 68, odbędzie się o godz. 7 w. ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym: Referat polityczny i dopełniający wybór delegata na konferencję warszawską.

Ruch zawodowy.

Strajk woźniców. Rozpoczęty w ub. poniedziałek strajk woźniców w zakładach przewozowych trwa w dalszym ciągu. Strajkujący przedstawili, za pośrednictwem klasowego Związku robotników niefachowych następujące żądania: 6000 mk. tygodniowo za 8-godzinny dzień pracy; pierwsze 2 godziny po tym czasie płatne o 50 proc. więcej, następne o 100 proc.; dwutygodniowy urlop płatny; przynależność do kasy chorych; uznanie męża zaufania za przedstawiciela związku. Właściciele zakładów przewozowych zgodzili się już na 60 proc. podwyżki od dotychczasowej płacy, co czyni 4500 mk. tyg. z warunkiem, że woźnice będą wyładowywać towary, węgiel i drzewo do godz. 6 po poł., t. j. do czasu zamknięcia bram kolejowych.

Strajk robotników tytoniowych.

Zastrajkowali robotnicy i robotnice w fabrykach tytoniowych „Noblesse", Polakiewicza i „Union".

STRAJKI WE LWOWIE.

Korporacja szynkarska przeciąga strajk.

Mimo codziennych narad ugodowych między korporacją gospodnio-szynkarską a kelnerami, sytuacja strajkowa się nie zmieniła, pertraktacje nie ruszyły z miejsca, bo właściciele występują ciągle z nowymi konceptami. Teraz znów wysunęli ideę stałych płac, o czem dotychczas nikt nie mówił. Wyprowadzeni z równowagi delegaci kelnerów oświadczyli, że nie przyjdą pertraktować tak długo, dopóki właściciele się nie zdecydują czego właściwie chcą.

Strajk piekarzy trwa dalej. Robotnicy piekarscy równocześnie prowadzą swoją akcję cennikową, którą rozpoczęli jeszcze przed 2 miesiącami.

Młyny stoją. Trwanie strajku zależy od zakończenia strajku kelnerów. Omijać młyny lwowskie, dopóki akcja cennikowa się nie skończy!

We wtorek stanęli browarnicy, dzięki czemu zabraknie piwa w mieście. I tem strajk zakończy się z chwilą doprowadzenia do końca strajku kelnerów. Solidarność i bezinteresowna ofiarność tych robotników zasługuje na specjalne podniesienie, gdyż jest to jedna z najmłodszych organizacji.

Na posiedzeniu reprezentantów i delegatów związków zawodowych i przedstawicieli wszystkich organizacji we Lwowie, w dniu 2 b. m. uchwalono następującą rezolucję:

„Zważywszy, że od czasu rozpoczęcia strajku przez zawody spożywcze, spowodowanego przez pryncypałów, wszystkie artykuły żywności podrożały w dwójnasób, mimo, że robotnikom nie dano żadnej podwyżki, zgromadzeni uważają za potrzebne, o ile do środy dnia 6 lipca ugoda ze strajkującymi nie zostanie zawarta, rozszerzyć strajk na wszystkie inne zawody, celem wywarcia nacisku dla zakończenia walki strajkowej".

Czasopisma nadesłane.

„Przemysł i Rzemiosło". Czasopismo, poświęcone wytwórczości przemysłowej i rękodzielniczej oraz sztuce plastycznej. Organ miejskiego muzeum przemysłowego imienia d-ra Adrjana Baranieckiego w Krakowie. Rocznik I. Nr. 7.

Życie gospodarcze.

Z Waszyngtonu donoszą, że senator Hitchock wniósł do parlamentu projekt utworzenia „międzynarodowego banku narodów" z kapitałem dwu i pół miljardów dolarów. Akcjonarjuszami mogą być państwa. Bank ma na celu uregulowanie finansów międzynarodowych.

Kronika.

STAN POGODY
(według danych Państwowego Inst. Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20.°7, najniższa 12.2; (w Zakopanem onegdaj 14° i 3°).

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne (dość pogodnie), ciepło, słabe wiatry z kierunków północno-zachodnich i północnych.

W sprawie podatku dochodowego. Izba Skarbowa przypomina wszystkim osobom, obowiązanym do opłacania państwowego podatku dochodowego, że termin do składania zeznań o dochodach z lat 1919 i 1920, względnie wykazanych w zamknięciach rachunkowych za lata 1918/19 i 1919/20 upływa z dniem 15 lipca 1921 r. Kto w powyższym terminie nie złoży zeznania na przepisanym formularzu we właściwym Urzędzie Skarbowym, ulegnie grzywnie do 2000 mk., a wymiar podatku dochodowego uskuteczniony zostanie z urzędu na podstawie materjału, jakim władza rozporządza.

Ponadto tymczasowe ustalenie podatku dochodowego w myśl ustawy z dnia 20 maja 1921 r. (Dz. U. nr. 47), nastąpi bez przesłuchania podatnika na podstawie opinji dwóch rzeczoznawców, wzgl. danych, jakiemi władza rozporządza.

Projekt podatku od zbytków. W swoim czasie p. radny Hirszel złożył magistratowi wniosek, aby na pokrycie deficytu opery ustanowić dodatkową opłatę od biletów wejścia do różnych teatrzyków i widowisk, w wysokości 20 m. od biletu. Magistrat mając na względzie wprowadzenie obowiązującej dodatkowej opłaty na odbudowę teatru „Rozmaitości", uznał, iż wobec wysokich norm podatku od widowisk, dalsze podwyżki są już niemożebne bez obawy zachowania tego źródła podatkowego. Wobec tego Magistrat uchwalił uchylić wniosek p. Hirszla, polecając komisji podatkowej opracować projekt podatku, zastosowany w miastach Zachodniej Europy, od przedmiotów zbytku, które nie są niezbędną koniecznością, a mają charakter zbytkowny.

Wstrzymanie wykupu. Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego zawiadomił magistrat m. st. Warszawy o wstrzymaniu przymusowego wykupu majątków, położonych w sferze interesów miejskich i przeznaczonych do rozbudowy miasta w m. Warszawie, Krakowie, we Lwowie, Poznaniu i Łodzi.

Nabycie posiadłości. Magistrat uchwalił nabyć na własność miasta obszerną posiadłość (ogród owocowy), przestrzeni 16336 mt. kw. na Woli przy ul. Bema za 2,450,000 mk. Plac ten jest przeznaczony pod budowę baraku drewnianego dla miejskich szkół początkowych.

„Sztuka dziecka". Ministerjum Sztuki i Kultury komunikuje, iż otwarcie wystawy „Sztuka dziecka" w Warszawie, zostaje odłożone na czas jednego miesiąca, z powodu dużego napływu eksponatów wystawowych.

ZABAWY I WYCIECZKI.

Zabawa na rzecz ociemniałych inwalidów wojennych. Odłożona z powodu niepogody zabawa na rzecz ociemniałych inwalidów wojennych odbędzie się w nadchodzącą sobotę w Dolinie Szwajcarskiej.

Olbrzymi program koncertowo-kabaretowo-baletowy zostanie wykonany przez kilkadziesiąt wybitnych artystek i artystów opery, operetki, farsy, baletu, Mirażu, Qui pro Quo i Czarnego Kota, pod wytrawnem kierownictwem p. Henryka Markiewicza, który również czuwać będzie nad urozmaiceniem zabawy, przy pomocy wielu niespodzianek. Koncert orkiestry symfonicznej, walka kwiatowa, confetti, serpentines, ognie sztuczne itp., uzupełnią całość.

Wielka zabawa czarodziejska. W niedzielę, d. 10 lipca, o g. 4 i pół po poł., w ogrodzie „Bagatela", odbędzie się wspaniała czarodziejska zabawa dla młodzieży i dzieci. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra Namysłowskiego. W razie niepogody, zabawa odbędzie się w teatrze Bagateli. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Wendego i S-ki, Krak. Przedm.

WYPADKI.

Zabójstwo przy ul. Chmielnej.

W domu Nr. 59 przy ul. Chmielnej 4-pokojowy lokal na III piętrze od frontu zajmuje od kilku lat nauczyciel szkół powszechnych, 55-letni Bolesław Świerkowski wraz z żoną, 36-letnią Eugenją i dziećmi: 16-letnim Mieczysławem uczniem, 20-letnim Antonim, zdemobilizowanym podchorążym, studentem politechniki i 22-letnią córką, Zofją, nauczycielką. Pierwsza żona Świerczkowskiego zmarła przed kilku laty, wspomnianą zaś poślubił przed rokiem.

Gdy wczoraj późnym wieczorem do mieszkania weszła córka, zastała w kuchni na podłodze leżącą we krwi macochę. Przerażona tym widokiem Świerczkowska cofnęła się ku wyjściu, lecz w drzwiach natknęła się na wracającego z miasta ojca swego. Wówczas oboje zamierzali ratować leżącą, lecz zaraz stwierdzili, że już nie żyje. Z obdukcji zwłok wynika, że Świerczkowska zmarła wskutek pięciu ran postrzałowych z pistoletu automatycznego, zadanych w usta, podbródek i trzy w szyję. W pobliżu trupa znaleziono 5 gilz po wystrzelonych nabojach i jedną kulkę niewystrzeloną. Śladów rabunku nie stwierdzono. Ponieważ Świerczkowski, wychodząc na miasto pozostawił w domu żonę i syna Antoniego, który dotychczas nie powrócił, przeto istnieje podejrzenie, że to on był sprawcą zabójstwa macochy. Władze policyjno-śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w celu ujęcia zabójcy.

Rabunek 10 miljonów marek.

Wczoraj około godz. 11 rano do domu nr. 37 przy ul. Siennej do mieszkania, zajmowanego przez Ludwika Rozbickiego, magazyniera w fabryce „Ortwein, Karasiński i S-ka", gospodynię jego, Marję Turenko i córkę jej, 12-letnią Zofję, weszło dwóch nieznanych mężczyzn, trzeci zaś pozostał w sieni. Zamknąwszy drzwi, przybysze wyjęli rewolwery i grożąc Turenkowej oraz córce jej, zaciągnęli je do kuchni, następnie ręce i nogi związali ręcznikami, nadto Turenkowej usta zawiązali ścierką. Skrępowane tak ułożyli na podłodze, pod głowy położyli poduszki oraz nakryli je kołdrą. Znajdującą się tam przypadkowo córkę sąsiada 6-letnią Ninę Kędzierską, pozostawili w spokoju. Następnie bandyci udali się do pokoju, zajmowanego przez sublokatora Sebastjana Stefańskiego, kotlarza w warsztatach kolei Wiedeńskiej. Po chwili jeden z rabusiów przyszedł do kuchni i zażądał siekiery, lecz nie znalazłszy jej, wrócił do pokoju sublokatora. Po upływie kilku minut bandyci wyszli z mieszkania. Wtedy 6-letnia Nina rozwiązała ręce córce Turenkowej, poczem ta ostatnia uwolniła z więzów matkę. Wszczęto alarm, lecz już zapóźno, gdyż bandyci wyszli najspokojniej i skierowali się w stronę ulicy Żelaznej. Stwierdzono, że kufer został otworzony wskutek wyłamania zamku za pomocą obcęgów. W kufrze tym było 9 i pół miljona mk. polsk. w 1,000 i 5,000 banknotach, stanowiące własność szwagra Stefańskiego, Ignacego Kolankiewicza, b. właściciela sklepu i domu w Gostyninie w pow. kutnowskim, który sprzedawszy tam dom, miał zamiar nabyć nieruchomość w Warszawie. Nadto zrabowano 300.000 mk. polsk., które były w małym koszyku między brudną bielizną i stanowiły własność krewnego Kolankiewicza, Władysława Chądzyńskiego, również z Gostynina. W sprawie tej policja aresztowała Sebastjana Stefańskiego.

Samobójstwo wywiadowcy. Wystrzałem z rewolweru, skierowanym w okolice brzucha, targnął się na życie w mieszkaniu własnem przy ul. Wiktorskiej nr. 2 w Mokotowie, 25-letni Hipolit Gruba, wywiadowca urzędu śledczego na pow. warszawski. Pogotowie przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce życie zakończył. Przyczyna samobójstwa nieuleczalna choroba płucna, na którą Gruba cierpiał od trzech lat.

Wypadki tramwajowe. Na ul. Bagatela przed domem nr. 9, wskakując do tramwaju w czasie jazdy, dostał się pod przyczepny wóz 14-letni chłopiec, wyznania mojżeszowego, niewiadomego nazwiska i adresu. Koła formalnie poćwiartowały chłopca. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. W celu rozpoznania przejechanego i ustalenia nazwiska osoby zainteresowane winny się zgłosić do tow. „Ostatniej posługi", które zajmuje się pogrzebem zabitego.

— Z chłopców, którzy jednocześnie dostali się pod tramwaj na rogu ul. Targowej i Kijowskiej, 6-letni Majer Futman (Brzeska 15 — 17) zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala przy ul. Kopernika, drugi zaś, 6-letni Aron Dawid Dobosz (Brzeska Nr. 5) zmarł nocy ubiegłej. Pogrzebami zajęło się T-wo „Ostatnia Posługa".

Pożar i ofiary. W domu Nr. 47 przy ul. Niskiej, w mieszkaniu, składającem się z jednej izdebki na 4-em piętrze, zajmowanem przez elektrotechnika Szymona Rudnickiego, wynikł pożar wskutek zapalenia się film kinematograficznych. Ponieważ pożar wynikł w pobliżu zamkniętych drzwi, przeto znajdujące się tam cztery osoby zagrożone zostały spaleniem się żywcem. Na krzyk nieszczęśliwych nadbiegli sąsiedzi i wyważyli drzwi, poczem Pinkus Winter wyratował z ognia półtorarocznego syna Rudnickiego, Icka, 24-letniego Hermana Toporka (Niska 46) szeregowca autokolumny i 20-letnią Reginę Spodek (Świętojerska 36), córkę felczera. Ostatnia już usiłowała wyskoczyć oknem, lecz została przytrzymana przez Toporka. Wszyscy zostali ogólnie poparzeni i przewiezieni przez pogotowie do szpitala żydowskiego. Czwarty znajdujący się w tem mieszkaniu, 40-letni Natan Lipman, zecer (Miła 53) wyskoczył oknem z 4-go piętra i uderzywszy głową o kamienie, poniósł śmierć na miejscu. Pogrzebem zajmuje się T-wo „Ostatnia Posługa".

Teatr i Muzyka.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro dramaty Maeterlincka: „Sól życia" i „Burmistrz Stylmondu".

Teatr Polski. Komedja St. Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy" grana będzie tylko do środy, dn. 13 b. m.

Teatr Mały. „Koncert" Bahra grany będzie tylko do poniedziałku włącznie. Od wtorku, d. 12 b. m. wchodzi na afisz wesoła komedja Malin'a p. t. „Medor" w reżyserji p. Borowskiego.

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Przechodzień".

Teatr Dramatyczny. Dziś i jutro „Wojna z żonami".

Teatr Praski. Dziś i jutro wodewil „Nitouche".

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Bron. Olechnowicz. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.